

O prawa wyborcze.

Od lat szeregu walczy lud robotniczy w Austrii o rozszerzenie praw wyborczych do wszelkich ciał ustawodawczych, do parlamentu, do sejmów krajowych, do rad powiatowych i do rad gminnych. Walka ta, w rozmaitych okresach rozmaite przybierała formy. Była czasem łagodną, zupełnie legalną, była jednak i gwałtowną, krwawą, gdy robotnicy zorganizowani wychodzili na ulicę, głośno domagając się praw politycznych, tych praw, których im rząd i stronnictwa rządzące konsekwentnie odmawiały. Dużo krwi połało się przed laty mniej więcej dziesięciu, w okresie, który poprzedził zaprowadzenie piątej kuryi przy wyborach do rady państwa. I rzecz oczywista, że piąta kurya, ta karykatura powszechnego prawa wyborczego, jak ją słusznie nazywają, nie mogła zaspokoić żądań robotniczych. Ona jedynie na czas jakiś złagodziła walkę. Nie na długo jednak. Bo hasło powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania odżyło wnet ze zdwojoną siłą i dziś w całym państwie, w obu jego połowach słychać głośne wołanie ludu robotczego o wprowadzenie tej reformy. Zwłaszcza w ostatnich tygodniach, gdy rząd liczy się poważnie z ewentualnością wprowadzenia powszechnego prawa wyborczego na Węgrzech, widząc w tem jedyny ratunek i broń przeciw koaliczacji opozycyjnej, wołanie o reformę wyborczą w Austrii stało się głośnie. W radzie państwa sesję ostatnią zajęła dyskusja nad całym szeregiem wniosków, które zdążyły do reformy wyborczej w duchu demokratycznym. Wnioski te jednak nie uzyskały wymaganej większości, a to głównie dzięki naszemu Kołu polskiemu, które w razach takich zawsze idzie na rękę rządowi. Zaledwie jednak zamknięto radę państwa a rozpoczęły się obrady sejmów krajowych, we wszystkich prawie krajach robotnicy wznowili swe żądania, domagając się rozszerzenia prawa wyborczego nie tylko do rady państwa ale i do sejmów. Demonstracje uliczne powtórzyły się we wszystkich prawie miastach, a i w Galicji odbył się ich cały szereg. Krwawo zapisała się



Tragedya miłosna we Lwowie: Denatka A. Czabakówna vel Zborowska. (Treść na str. 13).

podobna demonstracja przed kilku dniami w pamięci Krakowian.

Jednem z ogniw w tej długiej walce, była też poniedziałkowa demonstracja we Lwowie. Poprzedziła ją we Lwowie czternaście zgromadzeń w roz-

maitych stowarzyszeniach robotniczych, gdzie uchwalono domagać się reformy wyborczej i wziąć udział w demonstracji; podobne uchwały zapadły na zgromadzeniu żydowskiej partii socjalistycznej i na wiecu Rusinów lwowskich.

W poniedziałek rano wcześniej już widać było na ulicach Lwowa gorączkowy ruch. Mnóstwo robotników z czerwonymi odznaczeniami dążyło w kierunku gmachu sejmowego, równocześnie zamknięto w mieście sklepy i wystawy ochraniało żaluzjami, obawiano się bowiem ulicznych demonstracji.

Do zaburzeń jednak na szczęście nie przyszło i cała demonstracja miała przebieg zupełnie spokojny i poważny.

Tłum robotników w liczbie około 10.000 zgromadził się naprzód przed gmachem sejmowym, a kiedy deputacya, złożona z przedstawicieli robotników kilkunastu miast Galicji, z posłem Daszyńskim na czele, wchodziła do sejmu, wznesiono okrzyki na cześć tej deputacji. Deputacya wręczyła dwie petycje marszałkowi, następnie zaś podażyła w pochodzie do namiestnictwa. Tuż za nią posuwał się wolno i z powagą olbrzymi pochód demonstracyjny, w ulicach wstrzymano w owym czasie wszelki ruch kołowy, sklepy były pozamykane, a tylko z okien i balkonów mnóstwo publiczności przypatrywało się wspaniałej demonstracji. Tak samo spokojny przebieg miała demonstracja przed namiestnictwem. Po audyencji u namiestnika Potockiego, wezwali pp. Daszyński i Wityk zgromadzonych do spokojnego rozejścia się, a wezwaniu temu uczyniono w zupełności zadość.

O godzinie wpół do dziesiątej ruch we Lwowie wrócił do normalnego stanu.

* * *

W dzisiejszym numerze podajemy dwa zdjęcia z poniedziałkowej demonstracji. Jedno z nich przedstawia chwilę, gdy tłum zgromadzony przed sejmem oczekuje powrotu delegacji z posłuchania, druga zaś, przemówienie p. Daszyńskiego pod namiestnictwem, po posłuchaniu u namiestnika.



O prawa wyborcze: Kilkunastotysięczne tłumy oczekują spokojnie przed Sejmem deputacji, będącej na posłuchaniu u marszałka hr. Badeniego.

Fot. M. Münz. Lwów.